

# Wróbel, Łukasz

---

"Codzienność dziecięca opisana słowem i obrazem : życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku", Dorota Żołądź-Strzelczyk, Katarzyna Kabacińska-Łuczak, Warszawa 2012 : [recenzja]

---

Rocznik Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu 4, 192-196

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Dorota Żołądź-Strzelczyk,  
Katarzyna Kabacińska-Łuczak,  
*Codziennosc dziecięca opisana słowem  
i obrazem. Życie dziecka na ziemiach  
polskich od XVI do XVIII wieku,*  
Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, ss. 192**

*Codziennosc dziecięca opisana słowem i obrazem* rozpoczyna się od stwierdzenia: „dzieciństwo to okres w życiu człowieka bardzo ważny, to wtedy kształtuje się nasz charakter, to wtedy uczymy się i przygotowujemy do życia w społeczeństwie” (s. 7). Trudno nie zgodzić się z tym spostrzeżeniem, jednak należy wziąć pod uwagę, że dziecko w epoce nowożytnej żyło odmiennym od dzisiejszego rytmem, a jego rodzice przy pomocy mniej doskonałych urządzeń musieli zmagać się z różnymi zagrożeniami czyhającymi na potomstwo. Recenzowana pozycja, wskazana w tytule, ma wszystkie te problemy zanalizować i zilustrować, uzupełniając tym samym naszą wiedzę o dorastaniu w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Kiedy przyjrzymy się dotychczasowej literaturze polskiej<sup>1</sup>, na którą składa się zaledwie kilka pozycji omawiających *in integro* codzienność dziecięcą na ziemiach polskich w XVI–XVIII w., i zagranicznej, gdzie temat jest już obecny od kilkunastu lat<sup>2</sup>, to praca okazuje się niezwykle potrzebna.

Publikacja wydaje się godna polecenia także z tego powodu, że jej autorki doskonale znają się na przedstawionej w rozprawie problematyce. Dorota Żołądź-Strzelczyk jest jedną z najbardziej uznanych badaczek dziejów dzieciństwa<sup>3</sup>, bez udziału której nie powstała prawie żadna poważna rozprawa dotycząca egzystencji dziecka w społeczeństwie staropolskim. Natomiast Katarzyna Kabacińska-Łuczak to historyk wychowania, zabaw i zabawek dziecięcych<sup>4</sup>, reprezentujący młodsze pokolenie badaczy.

Recenzowana książka ma układ problemowo-chronologiczny, składa się ze wstępu, zakończenia, bibliografii, wykazu fotografii, dwóch indeksów: osób i miejscowości, oraz

---

1 W rodzimej historiografii oprócz prac D. Żołądź-Strzelczyk znajdziemy m.in.: *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce, cz. 1: Od średniowiecza do wieku XVIII*, (red.) M. Dąbrowska i A. Klonder, Warszawa 2002.

2 Zob. chociażby Ph. Ariès, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, Gdańsk 1995; L. de Mause, *The History of Childhood*, Nowy Jork 1974 czy D. Hunt, *Parents and Children in History: The Psychology of Family Life in Early Modern France*, Nowy Jork 1970.

3 *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 1: *Starożytność–Średniowiecze*, (red.) J. Jundziłł, D. Żołądź-Strzelczyk, Bydgoszcz 2002; D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002.

4 K. Kabacińska, *Zabawy i zabawki w osiemnastowiecznej Polsce*, Poznań 2007; Taż, *Od grzechotki do... — słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne”, (2010), nr 11.

sześciu rozdziałów, w których uczone omawiają następujące po sobie kolejno etapy w życiu dziecka, problemy i zagrożenia z nimi związane, a także przedmioty (zabawki, stroje, sprzęty domowe) mające okres dzieciństwa uczynić znośniejszym. Aby obraz tego etapu był jak najpełniejszy, autorki korzystają z dwóch rodzajów źródeł: ikonograficznych (staropolskiego malarstwa) i tradycyjnych źródeł pisanych. Jednak jak same zaznaczają (s. 9), w pracy dominują pozostałości pierwszego typu, gdyż jak do tej pory ikonografia była traktowana nie jako źródło, a jedynie dodatek do przekazów piśmiennych. Również nie bez znaczenia pozostaje fakt, że publikacja jest rezultatem badań prowadzonych w ramach projektu pt. „Dziecko w ikonografii staropolskiej” (s. 12). Konsekwencją takiej strategii badawczej i wydawniczej jest albumowy charakter książki — zawiera kilkaset (dokładnie 185) wysokiej jakości reprodukcji: portretów, portretów trumiennych i obrazów wotywnych będących w posiadaniu polskich muzeów, co doskonale unaocznia omawianą problematykę.

Pierwszy rozdział mówi o narodzinach i niebezpieczeństwach czyhających na nowonarodzone dzieci. Kiedy noworodkowi udało się uniknąć chorób zakaźnych i powijaków, w które był bezlitośnie „mumifikowany”, to po sześciotygodniowej kwarantannie wraz z matką odbywał uroczysty wywód, z czym związane były uroczystości kościelne i domowe. Po nich następował chrzest — uznawany za prawdziwy wstęp do życia, gdyż narodziny to początek wyłącznie w sensie fizycznym. W ten sposób dziecko wchodziło w społeczeństwo i rodzinę, o której mówi następna część pracy. Tutaj autorki podają interesujące statystyki dotyczące charakteru staropolskiej rodziny — miała charakter nuklearny, rzadziej wielopokoleniowy, a dzieci było zazwyczaj ok. 4–5. Mimo iż płodność była na wysokim poziomie, to znaczna umieralność powodowała, że dorosłymi stawało się 35% z urodzonych. Liczby te pokazują, jak powszechna była śmierć w świecie staropolskiego człowieka. Ten marginalizowany często fakt oraz opis relacji między rodzicami a dziećmi decydują, że jest to najlepszy rozdział pracy. Dzięki analizie źródeł pamiętnikarskich i traktatów pedagogicznych możemy skonstruować codzienność dziecka staropolskiego, jego stosunki z rodzicami, środowiskiem, w którym żyje, oraz sposobem, w jaki jest wychowywany. Te niewidoczne, skomplikowane relacje i cechy społeczeństwa staropolskiego Żołędź-Strzelczyk i Kabacińska-Łuczak w doskonały sposób odnajdują również na obrazach, na których np. sytuowanie synów wraz ojcami po prawej stronie ma podkreślać ich wiodącą rolę i odmienność od świata kobiet.

Wbrew pozorom proces pedagogiczny w XVI–XVIII wieku można uznać za skomplikowany, bo - podobnie jak dziś - zapewnienie dziecku wszelkich luksusów nie gwarantowało zamierzonego efektu. Materialny wymiar dorastania w epoce nowożytnej, mierzony od zawsze liczbą i gatunkiem ubrań oraz przedmiotów codziennego użytku, to przedmiot rozważań kolejnych dwóch rozdziałów („Szatki niekosztowne, ale wždy świetne” i „Domowe sprzęty pomniejsze dla dzieci”). Mimo iż teoretycy wychowania zalecali, aby zbyt wiele uwagi nie przykładano do dziecięcego odzienia, a tym bardziej nie stroić dzieci, to spotykamy się z urozmaiconą modą dziecięcą odpowiadającą kryteriom pochodzenia, majątku, wieku i płci. I jeśli na etapie powijaków (aż do ok. 4–5 roku życia) strój niewiele się różni (nie uwzględnia nawet płci, przez co trudno rozeznać, z kim mamy do czynienia na zachowanym obrazie), tak później identyfikuje jednostkę z konkretną płcią: dziewczynki noszą letniczki, natomiast chłopcy żupaniki i kontusiki. Uczone podkreślają, że inaczej sytuacja wyglądała na królewskim dworze, który bardzo podatny był na wszelkiego typu mody szczególnie dynamicznie zmieniające się wraz z kolejnymi władczyniami. I to właśnie dzięki tej zmienności w czasie autorkom udało się zasygnalizować przemiany materialnego aspektu dzieciństwa w epoce nowożytnej. Z drugiej strony, zbędne wydają się tak

obszerne rozważania poświęcone modzie i domowym sprzętom dedykowanym dzieciom, kiedy dysponujemy pracami dotyczącymi tych zagadnień<sup>5</sup>. Odwołanie do literatury poświęconej ubiorom staropolskim i przyrządom codziennego użytku, którą *notabene* autorki podają, i jedynie zasygnalizowanie zjawiska byłoby lepsze dla ostatecznego kształtu pracy.

Stroje i przedmioty podkreślały, często przesadnie, stan społeczny lub posiadania rodziców, jednak nie odgrywały tak dużej roli w życiu dziecka jak dziś; zabawy i edukacja składały się na jego treść, stąd mowa o nich w rozdziale piątym. Autorki wyraźnie stwierdzają, że w staropolskim świecie różnego typu zabawy (gra „w parzyste i nieparzyste”, „żurawia”, „w chowanego”) pełniły różnorakie funkcje: wprowadzające w świat dorosłych czy uczące w nim egzystowania. Oczywiście niewiele ze źródeł ikonograficznych ukazuje dziecięce zabawy, o nich więcej wiemy z literatury pięknej — Reja, Górnickiego czy Kochanowskiego, lub z zachowanych do dziś zabawek. Wszyscy nowożytni teoretycy wychowania w procesie pedagogicznym zalecali równowagę, stąd dziecko od najmłodszych lat również edukowano, rozpoczynając od kształtowania obyczajów. Po ich opanowaniu przychodził czas na rozwój intelektu, co odbywało się już w szkołach. W trakcie edukacji czy intensywnych, głównie ruchowych zabaw dzieci ulegały licznym wypadkom. Uduśzenia, utonięcia, a także wrodzone defekty, zazwyczaj któregoś ze zmysłów lub kończyn, to najczęstsze niebezpieczeństwa, które zagrażały ich życiu. W momencie ich pojawienia się, a przede wszystkim po cudownym ustąpieniu rodzice oddawali się pod opiekę świętych. Dzięki temu do dziś zachowało się wiele opisów cudów i obrazów wotywnych, które służą jako materiał źródłowy w szóstym, ostatnim rozdziale.

Prezentacja kultu świętych i zawieraniu dzieci pod ich opiekę kończy właściwą narrację. W tym miejscu należy powiedzieć o braku rozdziału poświęconego zakończeniu dzieciństwa. Analiza przejścia i zajęcia miejsca w społeczeństwie staropolskim stanowiłaby cenne i podsumowujące podejmowaną tematykę rozważania, można żałować, że praca takowej części nie zawiera. Być może związane jest to z małą ilością źródeł, z czego autorki w pełni zdają sobie sprawę. Brak świadectw wpływa na kolejny zarzut — obraz przedstawiony w pracy ma charakter statyczny. Jedynie najobszerniejszy rozdział poświęcony strojom dziecięcym nie wpisuje się w ten schemat i ukazuje ewolucję mody staropolskiej. Analiza i konstrukcja przeszłości odbywa się na przedstawicielach warstw najbogatszych, a jak wiemy, te często w swoim kosmopolityzmie odcinały się od reszty społeczeństwa, co również może prowadzić do nieporozumień interpretacyjnych. Ponadto książka ukazuje świat dziecięcy tylko od jego strony zewnętrznej. Nie ma w niej informacji co do ról, jakie odgrywało dziecko w zróżnicowanym społeczeństwie staropolskim, a także jak zmieniano się ich postrzeganie. Brak w niej również opisu relacji między rodzeństwem pozostającym pod opieką tych samych rodziców. W konsekwencji, podtytuł: *Życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku* można uznać za nadużycie. Zarzuty te nie odejmują pracy wartości poznawczej. Uczone swoje spostrzeżenia opierają tylko i wyłącznie na podstawie źródeł pisanych (traktatów pedagogicznych i literatury pięknej) oraz ikonograficznych, dzięki czemu praca nie powtarza banałów znanych z innych dzieł, a nawet koryguje niektóre ustalenia badawcze. Książka ponadto doskonale podkreśla, że proces wychowawczy w wiekach dawnych należał nie

---

5 Chociażby A. Drażkowska, *Odzież dziecięca w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Toruń 2007 czy K. Turska, *Źródła do ubiorów dzieci Jagiellonów w XV i początku XVI wieku*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, (red.) M. Dąbrowska i A. Klonder, Warszawa 2002.

tylko do ojca i matki, ale do całej grupy osób będących częścią lokalnego mikroświata (rodziny, dworu, wsi).

Wszystkie wskazane zalety omawianej pracy, a także imponująca analiza i prezentacja ikonografii rozsianej po wszystkich polskich muzeach sprawiają, że *Codziennosc dziecięca opisaną słowem i obrazem* należy uznać za interesujący głos w dyskusji nad dorastaniem w epoce nowożytnej. Trzeba jedynie wyraźnie zastrzec, że jest to rozprawa, od której studia nad specyfiką dzieciństwa w Rzeczypospolitej Obojga Narodów warto rozpocząć lub potraktować jako doskonały materiał ilustracyjny wzbogacony o rzeczową narrację, gdyż pełni ona przede wszystkim rolę wprowadzenia w omawianą problematykę.

## Literatura

**Ariès Philippe.** *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1995.

**Drązkowska Anna.** *Odzież dziecięca w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2007.

*Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 1: *Starożytność–Średniowiecze*, (red.) J. Jundziłł, D. Żołądź-Strzelczyk, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002.

*Dziecko w rodzinie i społeczeństwie*, t. 2: *Dzieje nowożytne*, (red.) K. Jakubiak, W. Jamrozek, Wydawnictwo Uczelniane Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002.

**Hunt David.** *Parents and Children in History: The Psychology of Family Life in Early Modern France*, Basic Books, Nowy Jork 1970.

**Kabacińska Katarzyna,** *Od grzechotki do...–słów kilka o zabawkach dziecięcych*, „Studia Edukacyjne”. (2010), nr 11.

**Kabacińska Katarzyna,** *Zabawy i zabawki w osiemnastowiecznej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2007.

**Mause Lloyd de,** *The History of Childhood*, Psychohistory Press, Nowy Jork 1974.

*Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, cz. 1: *Od średniowiecza do wieku XVIII*, (red.) M. Dąbrowska i A. Klonder, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2002.

**Turnau Irena.** *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1991.

**Turska Krystyna.** *Ubiór dworski w Polsce w dobie pierwszych Jagiellonów*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987.

**Żołądź-Strzelczyk Dorota**, *Dziecko w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2002.

**Żołądź-Strzelczyk Dorota, Katarzyna Kabacińska-Łuczak**, *Codziennosc dziecięca opisana słowem i obrazem. Życie dziecka na ziemiach polskich od XVI do XVIII wieku*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012.